



sobota, 03.12.2022

Pozdrowienia z Madagaskaru

Drogi Księżu Marku,

Dzięki Twojej ofiarności doświadczyłem prawdziwości słów Ewangelii o Bożej Opatrzności. Dzielę się dobrą nowiną odnośnie naszej nowej misji tu na Północy Madagaskaru w regionie Mandritsara. Jutro to jest 7 października będziemy obchodzić pierwsze oficjalne święto nowej parafii Matki Bożej Różańcowej. Owszem kościoła jeszcze nie mamy, ale już mamy w stanie surowym wielką salę parafialną, w której możemy zacząć gromadzić ludzi na niedzielnej eucharystii w miasteczku Mandritsara.

Z okazji święta patronalnego gromadzimy jutro na kilka dni naszych nowych i jeszcze w większości nieochrzczonych chrześcijan ha ha .. na tzw. święcie nowej misji i będzie modlitwa, nauczanie, sakramenty, piękna liturgia oraz trochę sportu dla jedności rodziny parafialnej.

W dużej mierze rozwój dotychczasowy naszej misji był możliwy dzięki Twojej Księżu pomocy w momentach krytycznych. I nadal tak jest bowiem oficjalne wsparcie ze strony Zgromadzenia zapewnia jedynie sprawę naszego wyżywienia i drobnych wydatków. O resztę muszę zabiegać na różny sposób.

Po raz kolejny Księżu Marku jesteś naszą nadzieją. Ponieważ chodzi o początek nowej misji, to działam na kilku frontach. Dla przykładu w tej chwili odnawiam szkołę misyjną i jej funkcjonowanie w buszu w wiosce Antanjano. To centrum misji w buszu, gdzie obok ewangelizujemy 8 innych wiosek. Szkoła jest takim narzędziem ewangelizacji i formacji nowego pokolenia, a przy tym i rodzice mają szansę na łaskę wiary. W 7 wioskach muszę zacząć myśleć o kaplicach, bo na razie modlimy się pod drzewem albo w chatkach czy szkołach państwowych...

W tej sytuacji między innymi Twoja Księżu wielokrotna szczodroblliwość była i jest nam opatrznościowa. Z tego tytułu z radością i wdzięcznością przesyłam Ci i Drogim Parafianom tych kilka słów, aby wyrazić moja pamięć i zobowiązanie.

Zapewniam Cię Księżu Marku o naszej i mojej stałej wdzięcznej modlitwie za posługę Twoją i Twoje szczęście tu i w niebie. Ufam, że Matka Boża Królowa po królewsku będzie się opiekować Tobą i tym co tworzy całość życia i posługi w Polsce.

Nasze dzieci z głębokiego buszu w Antsiatsiaka

Wioska Antsiatsiaka położona jest na końcu świata - tak można powiedzieć. Już same centrum naszej misji SVD Mandritsara to miasteczko, w którym kończy się oficjalna w bardzo złym stanie droga. To daleka głęboka Północ Madagaskaru pomiędzy wschodnim i zachodnim Wybrzeżem. A Antsiatsiaka to jeszcze bardziej izolowana wioska, bo odległa 50 km od Mandritsara i dostępna jedynie motorem po bardzo niebezpiecznej i bardzo stromej drodze.

50 km odległości i kilkaset metrów wysokości sprawia, że wchodzimy w zupełnie inny świat pod względem pogody, klimatu i przyrody. W tej części Czerwonej Wyspy można jeszcze napotkać ostatnie resztki dziewiczego lasu. Dzięki temu klimatowi region cieszy się częstszymi deszczami i wiele owoców tropikalnych tutaj w obfitości można spotkać. Biedni i prości ludzie dźwigają owoce ziemi na targ nawet 50 km do odległego miasteczka Mandritsara. Nie ma tu szczególnie bogatych. Owszem bardziej zamożni posiadają stada wołów, które często są łakomym kąskiem lokalnych bandytów. Trudny dostęp do tej izolowanej wioski sprawia że



życie toczy się tutaj leniwym rytmem bez większych wydarzeń.

Ale w takim zagubionym świecie żyją ludzie szukając swego szczęścia. Malgasze lubią dzieci i rodziny zwykle są liczne od 4 do 8 dzieci. Chrześcijaństwo nieśmiało przebija się do codziennego życia i kultury ludzi. Procentowo można doliczyć się od 1 do 3% chrześcijan. Katolików nie spotkasz wielu, nawet 1%.

Ta wioska leży mi na sercu, aby tu założyć nową przyszłą misję SVD-Misjonarzy Werbistów. Na chwilę obecną jest tu mała kaplica dla wierzących katolików. Dzięki pomocy katolików z zagranicy jest tutaj Misyjna Szkoła Katolicka którą prowadzi nauczanie zgodnie z oficjalnym programem Ministerstw Edukacji.

To tutaj zakładamy kolejną placówkę naszej Misyjnej Adopcji Serca na odległość - „Missio Misericordiae”. Nasza pierwsza grupa z głębi tego buszu to 60 dzieci od 6 lat. Osobiście nie mogę tu być często. Nasza pośredniczka to Pani Christoline, zarazem nauczycielka i opiekunka. Nasza pomoc wnosi nowe ożywienie w życie szkoły. Już zachęciłem, aby nauczyciele zaczęli uczyć dzieci uprawiać warzywa, bo teren obok szkoły jest obszerny. Już posłałem pomoc, aby zakupili mocne rydle do przekopania ziemi. Wszystkie dzieci gorliwie niosą na głowie nawóz pod przyszłe warzywa. Skromna, ale ważna rzecz dla ubogacenia formacji dzieci. To moje pierwsze ogólne informacje o naszej nowej grupie, która będzie naszą chlubą i radością.

Miło mi Drogi Księżu Marku, ślicznie dziękuję, dziękuję Księdzu osobiście i wspólnocie parafialnej. Mam nadzieję, że w 2023 uda mi się odwiedzić osobiście Parafię i osobiście podziękować za to już wytrwałe kilkuletnie wsparcie. Bóg zapłać! Na czas Adwentu życzę wszelkich łask otwarcia się pełniejszego na Boga, który jest i który przychodzi.

Jestem w drodze na Wyspę Sainte Marie gdzie głoszę rekolekcje, to ode mnie 1500 km.

Zdzisław Grad, SVD

28.11.2022 Antsiatsiaka Madagascar